Odebrany w Paryżu 14° Września 1869 L. N.

Drezno. Christian-Strasse 19. parterre. d. 11. Września

26

Szanowny i kochany p. Leonardzie! Oświadczałeś mi się kiedyś łaskawie, że gotów byłbyś tegoroczne posiedzenia nasze w Towarzystwie otworzyć, tak samo jakeś to w przeszłym roku uczynił, czytając nam wypracowanie swoje. – Zbliża się już 5. października, a ja nic przygotowanego nie mam – bawiła tu Siostra moja z córką, jest jeszcze dotychczas kilku krewnych, wśród ich towarzystwa i przy leczeniu się, nic zrobić, a prawdę powiedziawszy nic nawet robić nie mogłem – przychodzę więc zapytać Cię czy pozwolisz na swoją uczynność rachować i czy zechcesz nam odczytać ten rękopism który już raz uprzejmie na ten cel przeznaczałeś? –

Jeden z moich krewnych przywiózł ~~mi~~ z Warszawy prośbę do p. Klemensa Boryczewskiego aby do brata swojego chciał napisać do Warszawy, poste restante. Nie wiem imienia naszego rzeźbiarza – jeżeli jest Klemens, to mu chciej to zakomunikować. –

Ściskam Cię serdecznie i pamięci Twej się polecam, wszystkim w Waszem biurze uprzejme przesyłając pozdrowienia. Po 20tym pojadę ztąd jeszcze do Poznania, ale na 1szy Paźdz. chciałbym wrócić do Paryża. –

Twój

Br. Zaleski

Odebrany w Paryżu 28go Września 1869

Drezno. 25. Września 69r. 27

Kochany p. Leonardzie! Nie odpisałem Ci natychmiast, bom nie miał nic do doniesienia. Jenerałostwo Kotaczkowscy mieszkający tu zazwyczaj Struve-Strasse 21 wyjechali przed kilku tygodniami do córki swojej do Galicyi i nie wiadomo kiedy wrócą — ja zaś myślałem wrócić do Paryża przed 5tym Września i chciałem wtenczas korzystając z Twojej uczynności podziękować Ci razem za nią. — Teraz tak się składa, że zaledwo 10go mogę być u Was — proszę więc Gadona żeby jako Vice-Sekretarz zastąpił mnie na posiedzeniu, i piszę mu że swą pracę gotów jesteś odczytać — dziękuję Ci więc dziś za to że mnie z kłopotu wybawiasz, a ściskając dłoń Twą serdecznie, pamięci Twej się polecam.

Br. Zaleski

Chciej proszę przyłączoną tu kartkę oddać Gadonowi, Antoniewicza za mnie uścisnąć a Fagretowi powiedzieć żeby pokój wyczyścił na 10ty.

28

W tej chwili najbardziej kaszlam i dla tego nie zechcę sam złożyć życzeń moich zacnemu Solennizantowi — proszę aby je w tych kilku słowach przyjąć raczył, a wierzył w ich serdeczność i szczerość.

Przyłączam też zostawioną mi w tym celu na wyjezdnem, kartkę Januszkiewicza.

amicus

[illegible]

6. Listop. 73.

31

Szanowny Leonardzie!

Dwie prośby:..

1°) Od Księcia – aby go uwiadomić co ma kosztować przepisanie i oprawa listu do Biskupa Perraud. ? – gdyż mają zamykać rachunki – Czy nie mógłbyś więc do Czwartku dać mi tej wiadomości?

2°) Czy nie można napisać Wysockiemu, że kiedy o jego wynalazku uprzedzisz Ravelstro wtenczas się mu da znać, żeby ze swojemi repertuarami przeszedł do Mondu? Proszę o odpowiedź bo wynalazcę musi palić gorączka. –

Ściskam serdecznie

humilissimus

Br. Z.

Wtorek [1874]

32

Czy Leonardzie! Trzeba żebyś już dokonał chwalebnego dzieła i relikwie w krzyżu dla X. Perraud przeznaczonym umieścił. Z upoważnienia pani Jłowej udaję się z tém do Ciebie, czekać będę łaskawego przyjścia jutro rano.

Servus: Br Z.

Dzień Wniebowstąpienia

1874
(14 maja)

Mr. Léonard.

Odebrany w Paryżu 16go Lipca 1874. LN.

Szczawnica d. 9. Lipca 1874 r.

33

Najszanowniejszy Leonardzie! Co też to takiego zaszło [illegible], jak Ty myślisz mnie o mnie, że dotąd z danego mi przyrzeczenia nie wywiązałem się? Jednakże mi [illegible] tamtem razem. Rapaport w przejeździe swoim do Krakowa oddałem twój rachunek Skarżyńskiemu prosząc o załatwienie interesu - zabrał je do Banku i oddał Rapaportowi, jako pewnikiem do spełnienia. Tenże Dr. Rapaport zaraz wyjechał z rodziną do Wiednia - później wróciwszy zajęty był wyborem nowego burmistrza - zresztą, po wyborach Zyblikiewicza ciągle z dnia na dzień odkładał, tak że ostatecznie szturmujące kartki moje do Skarżyńskiego nie skutkowały. W dniu wyjazdu mojego do Szczawnicy przyniósł mi w biurze Skarżyński kartkę Rapaporta w tym interesie, której jeśli dobrze zrozumieć nie mogłem, powiedział mi: "niech nam odniosą jakiego to rodzaju uchwała, a wtedy będziemy u siebie i stosownie się urządzi" - Oto jest dokładna relacja, do której jeszcze kartkę Dr Rapaporta w oryginale przyłączam, przepraszając za niewidzialne

Odebrany w Paryżu 23go Września 1874 L.N.

34

Najszanowniejszy Leonardzie!

Przepraszam bardzo że tak późno z odpowiedzią przychodzę na list zawierający z całą możliwą precyzyą i kaligraficzną doskonałością skreślone polecenie. Ale nie moja w tem wina. Kiedy tu ze Szczawnicy przyjechałem nie było p. Kasterego w Krakowie. Zobaczywszy się z nim nareszcie, dowiedziałem się, że on pani Kuczkowskiej zupełnie nie zna, a więc i wiedzieć nie może, gdzie ona przed dziesięciu latami mieszkała. Myśliłem że już nic wskórać nie potrafię — aż trafem dowiedziałem się od panien Kicińskich, które poznałem w Szczawnicy, że one są w bliskich stosunkach z panią Kuczkowską i że się jej wkrótce spodziewają w Krakowie. Korzystając z tego, powierzyłem im twoją prośbę — jak się znalazły, masz dowód we własnoręcznym ich listku który przyłączam. Dostawszy tę in-

formacyą, dałem ją p. Kastorenu, który mi przyrzekł najsolenniej, że przez plenipotenta Ks. Aleksandra Czartoryskiego każe w Wiedniu sepulturę ś. p. Stamirowskiej wyjąć i przyśle do Paryża – Spodziewam się więc że ją wkrótce otrzymasz.–

Donosząc Ci o tém, proszę abyś czcigodnej pani Jenerałowej uszanowania moje oświadczył i polecił mnie jej łaskawej pamięci – Kochanego Władysia ściskam serdecznie, a najuprzejmiej kłaniam Marynie – Książę Władysław z Guciem i Gadomem bawił tu przez dni parę i wczoraj do Sieniawy odjechał – ja jutro spodziewam się tu jeszcze siostry mojej, wracającej z Karlsbadu, a 1go października mam nadzieję stanąć w Paryżu – proszę z łaski swojej uprzedzić o tém moich sąsiadów Malpertów.–

Aleksandrowi Chodźce przywiozę dyplom na czł. koresp. Akademii umiejętności –

Ściskam dłoń Twą serdecznie

Br. Zaleski.

Kraków.
ul. Szewska 227.
d 20 kwiet. 1874.

Odebrany w Paryżu 27go Lipca 1875. L N

Aix-les-Bains (Savoie) Hôtel de la Couronne.
d. 26 Lipca 1875.

35

Kochany i łagodny Leonardzie! Potrzebuję dwóch dat których wypisać zapomniałem – a mianowicie: bytności cesarza Mikołaja u Grzegorza XVI w Rzymie, i rzezi galicyjskiej 1846 r. której dnia nie pamiętam – udaję się więc do Ciebie abyś mi je przysłać raczył. Znajdziesz pierwszą zapewne w książce X. Lescoeur ~~L~~ L'Eglise catholique ou ~~Russie~~ Pologne – a drugą, w Leonarda Chodźki, Les Massacres de Gallicie. Gdyby się pierwsza tam nie znalazła, to spuszczam się na twój dowcip albo i własne Twoje notatki, że mi jej dostarczą. Obarczam Cię zaś tą prośbą tak bez ceremonii, jako zawsze łaskawego na mnie a dla wszystkich uczynnego człowieka, który zresztą, gdyby nawet z natury tak dobrym a w dodatku i na mnie łaskawym nie był, to jużby się teraz pogniewać nie potrafił, kiedy stoi wydrukowano, że jest łagodnym, boby fałsz zadawał pięknemu przymiotnikowi jaki in aeternitatem do jego imienia jest przywiązany, kiedy opowiadania pani Gorackiej teraz w osobnej książeczce rozchodzą się po całym kraju, a że się tyczą Mickiewicza, więc nie zaginą i już całej Koronie i W. Księstwu Litewskiemu znany będziesz jako łagodny Leonard! –

Trzeci już dzień nasycam się parą siarczaną i wanny biorę – z początku bardzo mi było niedobrze – teraz zdaje się że zaczyna być lepiej – ale dni mamy szkaradne – wczoraj całutki dzień deszcz padał – nie można było wyjść z izby – a mówią że tak jest od kilku tygodni. Dziś słońce błysnęło, ale chmury wielkie, więc mało nadziei żeby się znowu bez deszczu obeszło – Nie dobre to dla chorych – ale trudna rada – z chmurami trudniej jeszcze wojować niż z wiatrakami. –

Gdyby u Fagretów znalazł się list do mnie z Warszawy, to mi go raz przysłać – pani Jenerałowej uszanowanie moje oświadczy proszę, a sam zachowaj mnie dawną życzliwość i przyjaźń –

Ściskam dłoń twą serdecznie

Br. Zaleski.

Massacres de Galicie = 18 février 1846.

1845. – 6 décembre. – arrivée de l'Empereur de Russie à Naples.

— " — 13 décembre. – L'Empereur de Russie arrive à Rome.

— " 19 décembre. – L'Empereur de Russie est arrivé à Florence

— " 24 décembre. – L'empereur Nicolas de Russie arrive à Venise

— " 30 décembre. L'Empereur de Russie arrivé à Vienne ; quitte le 2 cette capitale pour retourner par Olmütz dans ses Etats.

7 octobre 1845. — arrivée de l'Impératrice de Russie à Como ; le 14 à Milan.

15 — — — L'Empereur de Russie, pour se rendre en Italie est arrivé à Inspruck

17 — L'Empereur et l'Impératrice de Russie ainsi que la Grande Duchesse Olga à Milan ; le 18 départ pour Gênes, et de là (le 21) pour Palerme

23 — arrivée de l'Empereur et de l'Impératrice de Russie et de la Gde Duchesse Olga à Palerme

Odebrany w Paryżu 3go Sierpnia 1875

L.N.

Aix-les-Bains (Savoie) Hôtel de la Couronne.
2e Sierp. 1875 r.

37

Nieoszacowany Leonardzie! Bardzo dziękuję za wiadomości o przysyłanym mi rękopiśmie i o listach jakie poprzychodziły – z rękopismem będzie mitręga prawdziwa i bardzo żałuję żem tego nie przewidział – mówią mi bowiem na poczcie, że list recommandé musiał być zaraz zwrócony przysyłającemu, i będę miał teraz trudność w wydobyciu go – ale mea culpa, więc trzeba uderzyć się w piersi i milczeć.–

Ponieważ być może, że do końca Sierpnia tutaj zabawię, więc rachując na Twoją dla mnie łaskę, w celu uniknienia wszelkich nadal mitręg tego rodzaju, proszę byś raczył przysłać mi owe listy węgierskie, i ostatni z Kissingen, i żebyś z dobrocią swoją zwykłą wszystkie listy odtąd do mnie adresowane tutaj przesyłać kazał.– Porachujemy się za moim do Paryża powrotem.

Pogodę od dni kilku mamy prześliczną, co mi też służy na zdrowie – zaczynam czuć się trochę lepiej – Francuzi z którymi spotykam się przy table d'hôte mówili mi wczoraj, że kiedym przyjechał, dawali mi 10 dni życia, a teraz już mówią o tém gdyż widzą znaczne polepszenie i nie lękają się katastrofy.– W istocie, w pierwszych dniach było mi bardzo niedobrze, a teraz już lepiej.–

Oświadcz proszę pani Jenerałowej uszanowanie moje, a sam przyjmij serdeczne uściśnienie dłoni.

Br. Zaleski.

Odebrany w Paryżu, 6go Sierpnia 1875 r. LN

Aix-les-Bains. 5go Sierp. 1875 r. 39

Kochany a łagodny Leonardzie! Bardzo za wszystko dziękuję, ale kiedyś już taki dobry, to dopełnij dobrodziejstwa i każ list recommandé wyprawić tu do mnie. Gdyby na to potrzebne było jakie moje oświadczenie, to użyj proszę przyłączonej tu ćwiartki z moim podpisem. Nie wiem jak to ułożyć trzeba i dla tego czystą ćwiartkę przyłączam — sam ją z łaski swej wypełnisz.

Lada dzień powinny przyjść do mnie książki ze Lwowa, od Gubrynowicza — pocztą żywot Ruprechta przez Gillera, a koleją żelazną rozmaite dla Biblioteki podarunki. Niechże Fagret to przyjmie, gdyby trzeba było co zapłacić niech opłaci, a książki odda Malpertowi, żeby mnie czekały w mieszkaniu mojem. Jeżeli chcesz, exemplarz żywota Ruprechta dla p. Aleksandra Chodźki weź i jemu oddaj — ale inne już ja sam przedaję.

Od dwóch dni mamy znowu słotę ustawiczną —

nie wychylam się z domu i wanien nawet nie biorę – smutny doprawdy rok – a wygląda na to że się ta niepogoda przeciągnie..

A czy Józef Chodźko przyjechał?–

Ściskam dłoń Twoją serdecznie i przyjaźni się polecam..

Br. Zaleski.

Czcigodnej pani Jenerałowej uszanowanie moje – Nic mi o jej zdrowiu nie piszesz..

Odebrany w Paryżu 15go sierpnia 1875

LN

41

Kochany Leonardzie! Nie jeden, ale dwa listy strachowe z rękopismami dzięki Tobie odebrałem i serdecznie za to dziękuję, ale na biedę jeszcze jednym kłopotem obarczyć Ciebie muszę. Tak nierozważnie wybrałem się z Paryża, nie zaopatrzywszy się w potrzebne notatki, a taki tu brak trochę poważniejszych książek, że nie mogę sobie inaczej pradzić, jak pukając do Twojej łagodnej zawsze uczynności. Oto, czy nie mógłbyś kochany przysłać mi dat: wyjazdu jenerała Zamoyskiego na Wschód w czasie kampanii węgierskiej, poddania się Görgeja, powrotu jła do Paryża, i rewolucyi Badeńskiej, a wojowania Mierosławskiego i w Badeńskiem i w Poznańskiem?

Bardzo byłbym Ci za to wdzięczen. Biogra-
fijka Orpiszewskiego już zupełnie skończona, ale po-
trzebne mi koniecznie wspomniane wyżej daty, żeby
przekonać się czy byka gdzie nie uciąłem, i nie po-
mięszałem wypadków i dla tego wstrzymam się z
przepisaniem aż póki tych informacyj od Ciebie
nie odbiorę.-

Za wszystkie udzielane mi wiadomości serdecznie
dziękuję - Niema tu ani jednego Polaka, więc
wszelkie o swoich wieści jeszcze milsze niż kiedykolwiek.
Pogodę mamy od dni trzech - źródła powoli wracają
do swojej temperatury której przez deszcz były po-
zbawione - ja też znowu kąpać się i nacierać rozma-
itemi parami zaczynam.-

Piszę tę kartkę w Martiez, gdzie właśnie
tak zwanych inhalacyj używam, i dla tego
na takim niepięknym papierze, bo innego nie
mam - Nie bierz mi tego za złe - uciążliwej

i drogiej pani Jenerałowej uszanowanie moje oświadcz, a wszystkim u niej uprzejmie i serdeczne pozdrowienia.–

Ściskam dłoń Twoją serdecznie i przyjaźni się polecam.

Br. Zaleski.

Aix-les-Bains.
10 Sierpnia 1875 r.

Odebrany w Paryżu 16go 8 sierpnia 1875

Aix-les-Bains. Hôtel de la Couronne. 15 Sierp. 1875 r.

43

Miły i łagodny Leonardzie! Przed pięciu dniami, to 10-e sierpnia zamiatam do Ciebie nową groźbę o dat listu, bo którym nie mogę przypisywać biografii i p. Opinowskiego, który jest mi dogodna odesłania – a przeczytawszy dzisiaj twoją wtóry list do mnie zaadresowany, c. zauważam się myślę, żeś ze wszystkiej sobie dobrania i te groźbę moją spełnił. Zawiadamia się tedy, że w miłym liście, zawierającym bardzo przyjemne o zdrowiu wszystkich wiadomości, i świadczącym o jednostajnej życzliwości dla mnie Tacie Alympiuszu, przyjaciela Leonarda, nie znalazłem nic tylko żadnej z dat żądanych, ale oraz najmniejszej o nich wzmianki. Czyżby list mój miał zginąć? Otóż, dziękuję Ci najserdeczniej i za list i za Monda, którym jutro w czasie śniadania kawowego się będę, przeczytawszy sobie dawniejszą, przed pięciu dniami zamianowaną groźbę, która nam spełnić grozi, żeby mój artykuł o Gotowy jam Ciebie przepisany, wczoraj jeszcze w gorączce wyjścia do Brzozowa.

Potrzebuję dat następujących:

1). Kiedy się Zamoyski wyjechał na Madryt, na wojny węgierskiej, i kiedy stamtąd do Paryża powrócił?

2). W jakich miejscach bawiła się w Pernambuco walka z Powstańcami Ciemnych pod Mitowatowem, Wrodwiz i t. d.

3). Kiedy Jerzego przybrał się Mierosławski?

4). Kiedy Mierosławski był się w Badenii i jak długo tam trwały zawieruchy 1848 roku?

Zdaje mi się że to wszystko bardzo łatwo znaleźć powinieneś w pokojowej Gla, i w pierwszej lepszej książce o wojnie węgierskiej i o wypadkach 48 roku, a moja ciekawość oddam przyszłej. Wstydzę się, żem tych ostatnich wiadomości z roku zapomniał, i przepraszam Cię za ten ambaras, ale dobrym i wczesnym a tagodzi na to się na ostrzenie zęby głodnych wygrażania. Bądź takim correctorem mojej nieuwagi, a przyjm zgóry podziękowanie i serdeczne uściśnienie dłoni. Pani Jeanterowi uprzejmie moje

Dr miłemu
twój wiernie
Dr Zalesz:

Proszę też mnie o przysłanie zaleconego w Monolu
a kosztującego 50 centymów Guide pratique des pélerins et
des touristes de Lourdes à Gavarnie par l'Abbé Chaudé – przedaje się tu.

† chor. Mrs Palmé – rue de Pinelle St. Germain 25.

Odebrany w Paryżu 23go Sierpnia 1875. L.N.

Aix-les-Bains, Hôtel de la Couronne. 44
d. 22 Sierpnia 1875 r.

Kochany Leonardzie! Ponieważ przy całej łagodności swojej jesteś na wszystko wytrzymały, więc się spodziewam że nie dałeś się roztopić tegorocznemu sierpniowemu słońcu, i że ze zwykłą sobie dobrocią spełnisz jeszcze jedną, już ostatnią stąd prośbę moją. — Rzecz zaś tak się ma: — Wody mniej mi posłużyły niż przed kilku laty, a kosztowały więcej — nie chcę więc ani męczyć się niepotrzebnie, ani też pieniędzy bez potrzeby wydawać, i zamiast wracać do Paryża, żeby z Bohdanem Zaleskim pojechać do Lourdes, jak miałem zrobić, wyślę stąd prosto tam się udać, o czem już i jego uprzedziłem. Na to jednak potrzebuję franków — Dla tego przyłączam tutaj chiqua na fr. 420 — Racz proszę zajść na Boulev. St. Germain N: 101 i tę sumkę wziąść — z niej 400 fr. mnie przysłać, a 20 pod adresem: Mr Ladislas Tomaszewicz zostawić 17go przyszłego Września u Fagretowej — Tomaszewicz przyjdzie tego dnia je zabrać — uwiadomię go o tem że je tam znajdzie — Fagretowa zaś zna jego pod imieniem: le Monsieur du port d'Alma. i nie raz mu już podobne koperty oddawała.

Ma się rozumieć, że zapowiedzianych broszur już nie potrzebuję i dziękując za dobre chęci, za kłopot przepraszam — Opuściłem przepisując ten ustęp gdzie o Badońskich i Poznańskich wypadkach wspominałem i biografijkę wysłałem już przed dwoma dniami do Krakowa. — (kosztowało mnie porto f. 6½.)

Myślę wyjechać stąd 25go a najdalej 26go, jeżeli przed tym czasem pieniądze od Ciebie odbiorę – chciej więc proszę powiedzieć Fayretowi, żeby od 24go listów jakieby do mnie przyjść mogły tutaj nie posyłał, a oddawał je Malpertom, który na moim stoliku składać je będzie. Mam zamiar 10go września wrócić do Paryża – Pojadę stąd powoli, a w Lourdes mamy być z Bohdanem w Święto narodzenia Najświętszej Panny.–

Zapytaj proszę czcigodną panią Jenerałową, czy nie ma jakich do Lourdes poleceń od siebie albo Siostr swoich, i oświadcz Jej uszanowanie moje, a Jej rodzinie uprzejme ukłony.–

Ściskam dłoń Twą serdecznie.

Br. Zaleski.

[1876] [1946]

Miły i łagodny Leonardzie!
A cóż? czy piękna dziewczynka
nie przysłała papieru? bo dni
płyną, Olizarowski powoli pisze,
a my wszyscy wieczni nie jesteśmy?
Co także dzieje się ze Św.
Józafatem? a nuż Guepin znajdzie
go jeszcze tutaj, to mnie aż ciarki
przechodzą na myśl o tém. Zmi-
łuj się kochany, poradź co na to.
Choć polowanie zamknięte,
zająć byłby rad gdyby go ~~[illegible]~~
~~[illegible]~~ Orsini raz jeszcze chciał
zaprobować.—

Ściskam serdecznie

[illegible]

47

Szanowny Leonardzie!

Mam wysłać do Poznania, do Zupańskiego, całą pozostałość po Lelewelu, a więc i paczkę z blachami jego, której pod stołem swoim dałeś gościnność – zamawiam więc sobie pozwolenie wejścia do twego mieszkania z embelleurem którego kazałem sprowadzić, a to dla tego aby on te blachy dobrze upakował, żeby się im nic w drodze nie stało.–

Ściskam serdecznie dłoń Twoją

Bronisz

17go Lutego [1876]

48

Mój drogi Leonardzie! A cóż się dzieje z nekrologiem Bukatego? Bardzo mnie wczoraj zadziwił Rettet powiedziawszy, że masz to kiedyś dać jemu do obrobienia – bo w takim razie nigdy się tego nie doczekam – jemu coraz trudniej pracować – będzie gadał, obiecywał wielkie rzeczy w najlepszej wierze i nic nie zrobi – a tu za dni kilkanaście najdalej muszę już wszystko odesłać.

Polecam to raz jeszcze łasce Twojej

Br. Z.

b. Czerwca [1876]

Odebrany w Paryżu 28go Czerwca 1876 L.N.

50

Mój miły i łagodny Leonardzie!

Dziękuję Ci za wymówki żem nie pisał, choć nie zupełnie zasłużone, bo od czasu jak tu jestem dwa razy już pisałem, do Henzla i Rustejki, których widujesz, a częstszemi o sobie bulletynami zarzucać łaskawych na mnie, zdawało mi się doprawdy niewłaściwem. Mam się nie zle dni cało spędzam z Matką, która mi powtarza, żebym z nich korzystał, bo już się to w życiu nie powtórzy – mało więc kogo widuję i mało co wiem prócz rzeczy tyczących się rodziny. – Wiadomość o pani Labarraque odebrałem – zdawało mi się że w kontrakcie był warunek, iż śmierć jej kontraktu nie zrywa, bo tak mnie zapewniał

ten Pan który dla niej mieszkanie
najmował – a byłem pewien że zrobisz
wszystko co będzie potrzebne, a więc nie
niepokoiłem się wcale. Ponieważ nam
przysłano formalne congé, więc zapewnie-
nie ma co robić jak przyjąć je – kartkę
o lokalu do najęcia wywiesić i czekać
czyli się nowy lokator nie znajdzie. –
Nie wiem doprawdy jak ma być zre-
dagowana odpowiedź i dla tego arkusz
białego papieru z podpisem moim
przyłam, prosząc abyś był łaskaw
pięknem swem pismem wypełnić go,
i z całą umiejętnością jaką w naj-
wyższym stopniu posiadasz tak to
rozłożyć, żeby odpowiedziało potrzebie

i wyglądało dobrze.—

Czcigodnej Pani Jenerałowej powiedz proszę, że Jej ręce całuję z uszanowaniem; liścik odebrałem przed chwilą i serdecznie dziękuję, a jutro do niej napiszę.

Skąpy jesteś w wiadomości o Władysiu i jego examenie, także o pannie Maryi i Księżniczce, a to bardzo niepięknie — poprawi się drugi raz, a tymczasem bywaj mi zdrów i przyjmij serdeczne pozdrowienie.—

Br. Zaleski.

25 Czerwca 76 r.

Kraków

ul. Szewska 227.

Widziałem tu Ks. Leona Sapiehę wracającego z nad kanału Suezkiego — wygląda prześlicznie i Księżna także.—

Odebrany w Paryżu 6go Lipca 1876 L.W.

Kraków ul. Szewska 227. d. 3. Lipca 76r.

52

Miły i łagodny Leonardzie! Dziękuję Ci za wszystkie listy i wiadomości, a proszę żebyś był łaskaw medal Potockiego, gdy go P. Barre przyśle, posłać pod następującym adresem: Mr. François Paszkowski - Cracovie (Galicie autrichienne) rue Rogacka - maison Gorczyński, bo ja więcej nad tydzień tutaj nie zabawię. - Matka z Siostrami mojemi wyjechała wczoraj wieczorem - mam tylko parę interesów do załatwienia, i muszę nazad. -

Sławińskiego zna moje Siostra - wyzdrowiał zupełnie, daje lekcye i dalej prace swoje nad naszym językiem prawa - Dałem Siostrze twój adres i prosiłem aby powiedziała profesorowi, jakiego ma przyjaciela w Paryżu - Zapewne

list od niego odbierzesz.

Chciej proszę przenieść pani Jonowałowej uszanowanie moje, a pannie Marji i Władziowi uprzejme ukłony. Gustawa, Rudolfy i Henryka przedstawiam najserdeczniej a sam się pamięci Twojej polecam.

Do widzenia

Dr. Zaleski

Odebrany w Paryżu 30go Lipca 1876

Dr.

Aix-les-Bains (Savoie) hôtel du Nord
d. 29. Lipca 1876 r.

53

Miły i łagodny Leonardzie! Zmuszony byłem dla rozmaitych interesów zajeżdżać do Drezna i Karlsbadu i dla tego wczoraj zaledwo tu przyjechałem, a że mogłem zabawić ze trzy tygodnie, więc ufny w Twoją dla mnie dobroć, raz jeszcze do niej się uciekam, prosząc abyś raczył na Boul. St. Germain 10, wziąć za przyłączonym tu kwitem 80 fr. i oddać je wraz z listem X. Goliana, księgarzowi Palmé, ~~a~~ mnie zaś odpowiedź jego i pokwitowanie łaskawie przysłać, dla odesłania ich do Krakowa.-

Przy tej sposobności zechciej kochany uwiadomić mnie o ostatecznym wypadku

examenów Władysia i o zdrowiu pani Jenerałowej i jej rodziny.—

Ściskam Cię serdecznie i przyjaźni Twej się polecam.

Br. Zaleski.

Widziałem w Krakowie p.p. Grocholskich — oboje wyglądają dobrze i szczęśliwie — mieli zaraz wracać do siebie, bo pani Wanda mówi, że nic piękniejszego nad Podolu, a na tem Podolu nad Piotniczany, i że jej tam najlepiej.

Odebrany w Paryżu 17go Sierpnia 1876. LN

Aix-les-Bains 16 Sierp. 1876.

Pukałem do kochanego Leonarda, prosząc aby raczył Palonemu oddać 80 fr. i mnie pokwitowanie jego przysłać, dla przesłania go X. Golianowi do Krakowa. – Nie dziwię się bynajmniej, że przy upałach które według dzienników topiły kruszce w Lutecyi, czasu się na to u łaskawcy mojego nie znalazło – ale teraz proszę abyś mi już owego pokwitowania tutaj nie przysyłał, bo mógłbym się z nim rozminąć. – Mam zamiar, jeżeli Pan Bóg pozwoli, 19go w Sobotę wyruszyć stąd, a w Niedzielę o 7mej rano stanąć na Orleańskiem wybrzeżu, i dłoń miłego i łagodnego Leonarda uścisnąć. –

Przyłączam tutaj liścik który proszę

z łaski swej Małgorzatom oddać, a zanim
się zobaczymy, przyjąć serdeczny uścisk i
pozdrowienia.

Br. Zaleski.

Miły i uczynny Leonardzie! Dla ostatecznej umowy z Zupańskim o wydanie Wspomnień X. Jełowickiego, potrzebuję exemplarza jego Listów duchownych, których niema teraz ani u mnie, ani w Bibliotece, ani u pani Jenerałowej. Przed kilku dniami pisałem do O. Bakanowskiego prosząc o przysłanie – Nie odebrałem żadnej odpowiedzi – może list mój nie doszedł. Bądź łaskaw, będąc dziś w Assomption, weź dla mnie, a raczej dla O. Aleksandra tę książkę – i przynieś. Jest jej kilkaset exemplarzy u Stodołkiewicza i dadzą pewno najchętniej.

Ściskam serdecznie i dzień dobry przesyłam.

Niedziela 4ty Lutego 1877.

Br. Zaleski

Monsieur Léonard.

Odebrany w Paryżu 5go Sierpnia 1878 LN.

Mont Dore, Hôtel de la Poste – 4 Sierp. 78.
(Dep. du Puy-de-Dôme).

58

Dobry i kochany Leonardzie!

Dziękuję za wyjątek z pism Bukatego i za pamięć o mnie przy pogrzebie ś.p. Bystrzonowskiego. Od Ciebie pierwszego o tém się dowiedziałem – potem już pisali mi inni. Szkoda mi starca – choć nie bez słuszności mówiono o nim, że był to zawsze nabity pistolet o którym nie wiedziano kiedy wystrzeli, była to w gruncie zacna i rycerska natura, choć opryskliwa i obraźliwa często – w ostatnich latach bardzo był na mnie łaskaw, a i tego zapominać mi się nie godzi. – Hotel Lambert stracił w nim może nie zawsze rozumnego, ale niezawodnie szczerego i wiernego nie tylko przyjaciela, ale stronnika – Sit ei terra levis!

Mam dziś do Ciebie prośbę kochany – Oto, bądź łaskaw przyślij mi, zaraz jeśli można, datę urodzenia ś.p. Witoldka Zamoyskiego i nazwisko tego miejsca gdzie Jenerał palec stracił – wypadło mi ono z pamięci, a potrzebuję tego właśnie teraz. – Nie będzie Ci to trudna.

Ściskam Ciebie serdecznie i pamięci się polecam

Br. Zaleski.

Sąsiada Michałowskiego pozdrów najserdeczniej ode mnie – Dr. Brochin który tu moją kuracyą dyryguje pamięta go doskonale z Montpellier, gdzie razem uczył się medycyny i mile o nim odzywa się.

Odebrany w Paryżu 7go Sierpnia 1878. L.N.

Mont-Dore. Hôtel de la Poste. d. 6 Sierp. 78 r.

59

Dobry i miły Leonardzie! W tej chwili list Twój odebrałem, a że przeciwny Rybiński tak bardzo domaga się żywota Kajsiewicza i przytacza przy tém łacińskie przysłowie, bis dat qui cito dat, więc nie odkładając odpowiedzi do powrotu mojego do Paryża, proszę Cię żebyś zaszedł na górę, do Napoleona Jeleńskiego — tam na półkach, nad moim stolikiem, zdaje się że między oprawnemi książkami mniejszego formatu, znajdziesz exemplarz nieoprawny tej książeczki — weź ją i poślij — o nekrologach Bukatego i innych, powiedz, co prawdą jest, że jeszcze nie wydrukowane — Wszystkich szczegółów o rodzinie nieszczęśliwego Józefa Jeleńskiego udzieli Ci także Napoleon.—

Co do mojego stanu cywilnego, jak wyraża się przeciwny Rybiński, to możesz mu powiedzieć, że urodziłem się w Słuczyźnie, 1820 r. — w szkołach nigdzie nie byłem — prosto z domu pojechałem do uniwersytetu, do Dorpatu — pierwszy raz w kozie przesiedziałem 3 lata i wysłany byłem na służbę cywilną do Czernihowa — ztamtąd po 3 latach wróciłem do domu — w 1846 uwięziony powtórnie, po 2 latach kozy wysłany zostałem w wołdaty do Orenburga, gdzie spędziłem lat 9 — wróciwszy byłem w Komitecie włościańskim i w Komissyi redakcyjną zwanej, układającej nową ustawę włościańską w Petersburgu — W 1861 wyjechałem za granicę — od lat kilku, jak wiesz, pilnuję Biblioteki i papierowego cmentarza naszego w Rocznikach. — To

cati curriculum. –

Ściskam Ciebie serdecznie i przyjaźni się polecam

Br. Zaleski.

W tej chwili deszcz leje jak z wiadra i pioruny biją – siedzę więc w izdebce mojej – w ogólności jednak pogodę miałem tu niezłą.

Michałowskiemu pozdrowienie uprzejme. – w Montmorency uszanowanie moje oświadcz.

60

Kochany Leonardzie! Posyłam Ci list Jenerałowej do p. Lavigne, bo sam porządek wymaga żebyś o nim wiedział – Może zechcesz posłać go dziś jeszcze przez odźwiernego, bo ja jutro wyjeżdżam, a chciałbym przed odjazdem wiedzieć na czem stanęło. –

Życzę Ci dnia dobrego

Prz.

Sw.

(17ty Lipca 1878)

61

Kochany Leonardzie!

Bądź łaskaw każ swojemu księgarzowi wynaleźć i kupić: Mémoires posthumes du baron Stedingk. 3 volumi wyszły w Paryżu, chez Arthur Bertrand éditeur, r. Hautefeuille 23 – w 1845 roku. Ten Stedingk był posłem szwedzkim w Petersburgu za czasów Ks. Adama – Ks. Adam mówi, że to jeden z najszlachetniejszych ludzi jakich w swem życiu spotykał – wielki też Księcia przyjaciel – Bardzo mi ta książka potrzebna.

Ściskam serdecznie.

Br. Zaleski.

17/7 79

Monsieur Léouard.

Odebrany w Paryżu 8go Sierpnia 1879 ZN

Montmorency. 8go Sierpnia 1879 r.

63

Miły i dobry Leonardzie!

Doświadczywszy tyle razy dobroci Twojej znowu się do niej udaję. – Mam zapowiedzianą paczkę książek z Drezna, która ma przyjść, lada dzień, koleją żelazną – Nie wiem czy ją przyniosą do domu czy tylko przyszlą awizacyą z którą po odbiór trzeba będzie maszerować do Ministerstwa – Nie wiem nawet czy paczka przyjdzie pod moim adresem, czy też na imię Biblioteki – myślę jednak że prędzej pod moim adresem – W każdym razie proszę Cię kochany, abyś zrobił co następuje: 1º) Jeżeli przyniosą paczkę, jakby zaadresowaną nie była, racz ją przyjąć, zapłacić co będzie potrzeba i wyprawić ją zaraz przez odźwiernego do Kossiłowskiego, (Batignolles, rue Lamandé 15) nie rozpakowując jej wcale – Odźwiernemu, czy za pojazd jeżeli paczka spora, czy za omnibus, jeżeli maleńka, zapłać też proszę. 2º). Gdyby przyszła tylko awizacya, racz mi ją proszę zaraz tu przysłać, żebym mógł podpisawszy odesłać do Kossiłowskiego, który już sam odbierze. – Wszelką należność z serdeczną wdzięcznością zaraz za powrotem zwrócę. –

Dla tego Cię utrudzam, że rzecz jest pilna i Kopi-
to dawno już wygląda książki, konnej przyrzeczonej,
która ma się znaleźć w tej paczce.

U nas tu nic dobrego – Jenerałowa w łóż-
ku – nie widziałem jej dotychczas – Pani Walter
pół dnia wczoraj bawiła i dzisiaj rano ma
wrócić – Doktor jednak chora nie chce – mówi
że wie co ma robić i że to przejdzie – Daj Boże
jak najprędzej.

Ściskam Cię serdecznie i przyjaźni się polecam.

Dr. Zaleski.

Miły i kochany Leonardzie!

Pisałem o paczce książek z Drezna, a ta była, nie paczka, lecz pojedyńcza książka, z Warszawy – wypisana dla p. Morawskiego. – Piszę do Kossitowskiego żeby mu ją odniósł, mojego zaś osobliwszego Dobrodzieja proszę, aby z paczką czy z awizacyą, która przyjdzie z Drezna, postąpił jak prosiłem.

Jeżeli przyjdą dla Biblioteki Przeglądy, polski i lwowski, niech mi je odźwierny tu z taki swej podsyła. –

Ściskam serdecznie i przyjaźni się polecam

Br. Zaleski

Pani Jenerałowa ma się trochę lepiej, ale jeszcze jej nie widziałem. –

Spotkałem tu panią Tysiewiczową, wielbicielkę ministra Ferry, za to że prześladuje Jezuitów, których ona ma za plagę świata – Powiedziała mi, że przed Tobą nie śmiałaby z tem się odezwać, ale myślała że ja, jako poeta, będę mniej sprzyjał Jezuitom. – Widać że mnie brała za Bohdana – Ależ toby zdziwiła się, gdyby z istotnym poetą pogadała, i zobaczyła, że taki catolicissimus jak Leonard i jej interlocutor. Zabawna baba!! –

Montmorency.
10° Sierpnia 1879 r.

Montmorency. 13 Sierpnia 79. 64

Miły i dobry Leonardzie!

Co też ja Tobie przyczyniam ambaram! – bardzo przepraszam, a za uwiadomienie dziękuję. – Trzeci tom Pisma Kajsiewicza jest przeznaczony dla Kossutowskiego – pisze jednocześnie do niego żeby chłopaka swojego po tę książkę przysłał – zostaw ją więc proszę u odźwiernego i poleć, żeby posłańcowi ze Szkoły polskiej oddał – Resztę książek tuż proszę złożyć w moim pokoju, na stoliku – jeżeli będzie pogoda, myślę w Sobotę wpaść do was, i wtenczas je zabiorę. – Ściskam Cię serdecznie i dziękuję.

Br. Ż.

Jenerałowa ma się lepiej – ~~dziś~~ wczoraj już była na dole i przyjmowała panią Branicką i młodego Rembielińskiego – ale biedna Samsonowa bardzo niebezpiecznie chora – Już przyjmowała ostatnie Sakramenta – Cała rodzina przy niej – we łzach tonie, i mąż i córki obydwie.

69

Montmorency, 14. Sierp. 1879 r.

Mój dobry i miły Leonardzie! Dla czego zadajesz sobie tyle pracy, że za każdą książką jaką poczta dla mnie przyniesie, listy pisujesz? – Każ odźwiernemu te książki i zeszyty odsyłać tutaj, jak listy – wszak to nic nie kosztuje? tylko trzeba adres przekreślić i nowy napisać. Z jedną tylko paczką, którą Kolej żelazna przyniesie z Drezna, racz postąpić jak w pierwszej mojej odezwie prosiłem. – Co do książki Kraszewskiego o Krasickim, niech mi ją Fagrecik jutro przywiezie – gdyby nie jechał, niech ona czeka mnie w Paryżu, bo jeśli będzie pogoda to w Sobotę wpadnę do Was z mojemi dziewczynkami. –

Ściskam Cię najserdeczniej

Dr. Zaleski

odebrany w Paryżu 18go Sierpnia 1879 L.N.

Montmorency 17 Sierp. 1879 r.

Miły i dobry Leonardzie! Oto jeszcze prośba do Ciebie: — bądź łaskaw, swój exemplarz ostatniego, to jest tegorocznego Sprawozdania z naszego Konkursu (broszura w ciemnobłękitnej okładce) wyślij pocztą, pod opaską, do Karlsbadu, wypisawszy pięknym charakterem twoim następujący adres: Mr Casimir de Römer. Parkstrasse — maison New-York. à Carlsbad — (Autriche). — Gdybyś sam tej broszury już nie miał, to poproś o nią w mojem imieniu kochanego sąsiada Twego Michałowskiego, którego ściskam serdecznie, a za przyjazdem do Paryża zwrócę ją temu z Was kto mi jej dla Römera udzieli. — Racz proszę zrobić to prędko, bo Römer pisze mi, że już krótko bawi w Karlsbadzie. — Wszystkie wydatki

ponowiam z mego powodu z wdzięcznością
zwrócę za przyjazdem, za łaskę zaś z góry
najserdeczniej dziękuję.—

A co słychać o Pamiętnikach Stedingka

Ściskam Cię z serca i dzień dobry
przesyłam — raczej dobranoc, bo tę kartkę
oddadzą Ci ledwo wieczorem.

Br. Zaleski

72

Miły i dobry Leonardzie!

Panna Marya pilnie układa kartki katalogowe i bardzoby się jej przydało wymyślone przez Ciebie pudełko z przegródkami – Zapomniałem o tem rano powiedzieć, a byłbym je z sobą ~~[illegible]~~ zabrał – teraz niema Cię w domu, a więc proponuję żebyś je przez Fagrecika w Niedzielę przysłał – pewno zrobisz przyjemność.

Ściskam Cię serdecznie.

Prz

Środa
27my Sierpnia 1879

43

Miły i dobry Leonardzie!

Już dawno, bo 27go Czerwca, jak znajduję w regestrze moich wydatków, kupił mi Siemaszko dzieło Cantu, za 6. fr. Ponieważ było dosyć zużyte, więc je oprawić kazałem, co mię kosztowało drugie 6 fr.; że zaś dzieło mniej warte niż się spodziewałem, więc drugiego exemplarza nabywać sobie nie życzę. Niechże Księgarz który go tak długo szukał, niema za złe, że bieglejszy widać od niego poszukiwacz, Siemaszko, tak go uprzedził i że teraz znalezionego przez Księgarza exemplarza nie wezmę. Stedingku czekam i Siemaszce nic o nim nie mówiłem.

Ściskam najserdeczniej

Br. Z.

28go Sierpnia 79.
Montmorency.

Odebrany w Paryżu 26go Września 1879

74

Miły i dobry Leonardzie!

Jenerałowa potrzebuje czasem pieniędzy a tak mało mam ich z sobą, że boję się żeby mi ich nie zabrakło na jej zawołanie – dla tego proszę Cię żebyś raczył w Société générale wziąć za przyłączonym tu kwitem 200 fr. i mnie przysłać przez Fagrecika, a gdybyś wysłał że to okazya niepewna, to pocztą. – Koszta przesyłki za przyjazdem z podziękowaniem zwrócę. –

Proszę też kaź Malepartowi dać moje paletot Fagrecikowi, żeby mi je w niedzielę przywiózł. – Już bywa tu chłodno, tak że dobre Panie obwijają mnie na przejażdki w rozmaite czarne i czerwone szale których same potrzebować mogą. –

Ściskam Cię najserdeczniej

Br. Zaleski

Montauczany.
26. Września 1879.

Kochany P. Leonardzie! Byłem dwa czy trzy razy ale zawsze napróżno – Rzecz jest w tém: Kalinka potrzebuje gwałtownie do swojej roboty tego N^ru Przeglądu polskiego (zdaje się że to sierpniowy albo wrześniowy) w którym są zrobione przez Siemieńskiego wyjątki z pamiętników Engströma – Exemplarz biblioteczny jest w oprawie, a wiesz że od Szvettera nie prędko doczekać się można książek – chciałem więc Jenerała o ten Numer prosić – Mówią mi tutaj, że Przegląd cały jest u Ciebie – bądź więc łaskaw uzyskaj u Jenerała pozwolenie, wynaleź ten Numer i mnie jeżeli można dziś przyślij, żebym zaraz mógł posłać. – Wiesz że Kalinka jest akuratny i książki szanujący więc Numer nie zaginie ani nawet uszkodzonym nie będzie. –

Ściskam dłoń Twoją

Br. Zaleski

Poniedziałek.

Monsieur Léonard Niedzwiecki.

pressé.

80

Kochany i łagodny Leonardzie! Wczoraj raz jeszcze przekonałem się jak ten ostatni przymiotnik słusznie Ci się należy – Przepraszając Ciebie za wczorajszy harmider, jako mea culpa zapytuję, czy nie potrzebujesz pieniędzy dla Olizarowskiego? – jeżeli tak, to Ci jakie sto franków dać mogę z moich pieniędzy, i te sobie później od Księcia odbiorę – tylko mi przed 9tą daj wiedzieć, bo o tej godzinie poślę po fundusze na drogę to razem i tę kwotę sprowadzę.–

Ściskam dłoń Twoją

Br. J.

Mr. Léonard.

81

Miłego i łagodnego Leonarda upraszam:

1°). O wypisanie adresu na liście do pani Jenerałowej i wrzucenie go do skrzynki.

2°). O nakazanie jakichś poprawek w mieszkaniu Dr Michałowskiego – drobniutkich, ale dla niego koniecznych, o których już komendantowi placu, raczej domu mówił, ale teraz zwraca się już do mnie, żądając wykonania. Chodzi o drzwi i okiennice – Michałowski oczekiwał rewizyty Twojej – myślałem że jako etymologowie prędko najprzyjaźniejsze zawrzecie stosunki – i teraz nie wątpię że do tego przyjdzie – radbym tylko to z mojej strony przyśpieszyć – i w tym celu tę kartkę piszę.–

3°). O wręczenie panu Aleksandrowi Chodźce książki z napisem dla niego przysłanej mi z Warszawy przez Odyńca – Oddałem mi ją wczoraj pani Marcinie, naszą powieściopisarką.–

Ściskam kochanego Komendanta domu najserdeczniej i dnia dobrego mu życzę

Br. Z.

Srodz

Mr. Léonard.

83

Przesyłając życzenie dnia dobrego tegoż Leonardowi upraszam, aby przechodząc kiedy mimo, bo nic nagłego niema, raczył zapisać dla sługi mojego, u Księgarza co to ustępuje procenta, następujące dzieło:

Ranke. Ursprung und Beginn der Revolutionskriege 1791. und 1792. – wyszło przed miesiącem u Dunkera i Humboldta w Lipsku. –

Br. Zaleski

11. Paźd.

Mr. Léonard.

82

Szanowny i kochany P. Leonardzie!

Nie mogę dotąd ruszyć się z domu — ani dowiedzieć się także co się stało z papierem przeznaczonym dla Ministra. Zdaje mi się że powinienbym go także podpisać — tymczasem nie wiem czy i Książe podpisał — Wrześniewski nic o tém nie wie. Będąc chorym udałem się do Ciebie, jako do najakuratniejszego między nami człowieka, w nadziei że to wszystko załatwić zechcesz. — teraz proszę Cię jeszcze żebyś mnie raczył uwiadomić co się z tym papierem stało, i gdyby dotąd wyprawionym nie był, żebyś go z łaski swojej wyszukał, mnie kazał przynieść dla podpisania i Ministrowi odesłał. — Wstyd byłoby gdybyśmy na pierwszym kroku potknęli się i małego obowiązku włożonego na nas przy ~~[illegible]~~ uznaniu Towarzystwa nie dopełnili. —

Winszuję Ci wczorajszego powodzenia na posiedzeniu, i dłoń uprzejmie ściskam —

Br Zaleski

Czwartek.
z. St. Jacques 241.

84

Kochanemu P. Leonardowi Zaleski przesyła życzenie dnia dobrego, i pozdrowienia uprzejme, a przytém i kartkę Kalinki do Szczepanowskiego o odesłanie której uprasza.-

Ks. Millon przyrzekł zwrócić i kazania i kartkę wyciętą z dziennika, o Boguckim.

Kochany p. Leonardzie!

Januszkiewicz pisze do mnie co następuje:
„Za to, że za mojém wdaniem się Corresp. N. E. ma prassę i papier,
„czyby p. Leonard nie napisał z przepisał circulaire panny
„Lokadyi donoszącej o zmianie mieszkania? i tête de facheret.
„1ª na 50. drugie na 100. exempl. Papier ona dostarczy i modele."

Domyślam się że chodzi o napisanie raz jeden waszym atramentem i odbicie potém na prassie. Proszę o odpowiedź żebym mu ją zaraz mógł zakomunikować.

Ściskam serdecznie i służby me polecam.

[illegible]

Piątek.

Jako mąż najakuratniejszy, czyby nie mógł wyszukać dla mnie Nru Dziennika Poznańskiego, w którym jest korespondencya z Drezna, zawierająca nekrolog Aleksandra Potockiego? On umarł ostatnich dni Sierpnia — pisał do mnie o tej śmierci Kraszewski, d. 2go Września więc i korespondencya musi być z tej daty — potrzebne mi to do Rocznika, a sam dla złej pogody i ciężkiego kaszlu nie ruszam się.

M.r Léonard Niedźwiecki.

86

Czyby się u łaskawego Leonarda nie znalazła jedna z tych przewybornych toreb papierowych które wynalazł, a to dla włożenia do niej biskupich petycyj jakie przy zdarzonej okazyi chcę posłać dzisiaj O. Kalinie? Byłbym za nią szczerze obowiązany, a tymczasem życzenie dnia dobrego przesyłam.

Br. Zaleski.

Monsieur

Léonard.

Kochany p. Leonardzie!

Oto kartka Eustachego – modele i papier panny Leokadji – Zyczy ona sobie, aby odezwa była napisana na wielkich arkuszach, i zwieszona na jednej stronicy, (podpisywać ją ma ona sama własnoręcznie) – rachunek zaś na małych ćwiartkach. Ale czy mogłyby być te ćwiartki policzkowane, jak na modelu?

Dalej życzyłaby sobie, aby to wszystko w przeciągu tygodnia mieć mogła.

Proś aby jéj było powiedziane ile będzie winna temu, kto na prasie odbije to wszystko?

87

Wytłumaczywszy to wszystko, powolne ci służby moje zalecam, a bardzo proszę o jedną jeszcze maszynkę do befsteków; potrzebuję jej dla biednego bardzo człowieka któremu istotną przez to wyświadczy się przysługę i dla tego tak sobie nalegać pozwalam. — Twój z serca.

Br. Ig.

88

Mój kochany, miły, łagodny, dobroci niezmordowanej Leonardzie! a jakichby jeszcze brakowało przymiotników te już sam dośpiewaj, bo wszystkie mieszczą się w serdecznym dla Ciebie Twojego sługi affekcie — bądź łaskaw zobacz się z Tanquerelem, który jak mi Fagrietowa powiada, ma być dzisiaj w domu naszym, i zrób żeby nareszcie apartament Michałowskiego był ostatecznie skończony — on przysłał pieniądze za 3 miesiące, z których nie korzystał — przyjeżdża lada dzień — prosił żeby pokoiki były gotowe i Jenerałowa to powtarzała — a bez Tanquerela robotnicy nic nie zrobią i będzie casus vasaudeus jak znajdzie swój prowincik zrujnowany. Trzeba temu zaradzić koniecznie —

Ściskam Cię serdecznie

[illegible]

Poniedziałek.

89

Miły i łagodny Leonardzie!

Księżniczka Helena chce koniecznie przepisać dla pośpiechu kawałek mojego manuskryptu – Pani Jenerałowa kazała przyjąć tę ofiarę – a więc na miłość Boga proszę o papier – żebym mógł jej dać i zobaczyć początek.

Za obrazki dziękuję i już wyprawiłem – dług za nie czeka na łaskawcę – widok przyszłej świątyni, ponieważ już kupiony, weźmy chętnie i poślę później.

Ściskam dłoń najserdeczniej – Gdyby było zimno, dar panny Gabryeli gotów na usługi – proszę o tém pamiętać.

Bo[illegible]

Sobota

90

Przesyłając szanownemu Leonardowi życzenie dnia dobrego, proszę mojego osobliwszego Dobrodzieja:

1°). O kupienie przy zdarzonej okoliczności, kawałka owego doskonałego sera, raz jeszcze –

2°) O udzielenie mi po odczytaniu, na godzinę kilka, dzisiejszego dodatku do Monda, bo dla drobnego druku wieczorem czytać nie chciałem, a rano mam gościa u siebie – radbym zaś zapoznać się z raportem p. Renault. –

Ściskam dłoń Twoją i przyjaźni się polecam

Br Zaleski

3° Marca

Mr Léonard.

92

Kochany P. Leonardzie! Brat Skarżyńskiego jadący jutro do kraju zabiera moją beefsztykową maszynkę – bo mu się bardzo podobała – nasz Skarżyński w sobotę także opuszcza Paryż – a nie chciałby bez niej wyjechać – trzeba nam więc dwóch maszynek znowu, bo i ja bardzo jej potrzebuję mając mocne postanowienie nie ruszania się z domu w dni brzydkie, które nastają – Udajemy się zatem do łaski kochanego wynalazcy prosząc o prędkie jeśli można obstalowanie –

Ściskam dłoń Twoją P. Leonardzie i dzień dobry zasyłam.

Br. Zaleski

Poniedziałek.

Monsieur Léonard

Niedźwiecki.

93

Czy Leonardzie! Tyś jak wiesz posiedzenie Towa-
-rzystwa — dobrze byłoby żeby Członkowie Rady mogli na niem
podpisać się na albomie ofiarowanym Vautrainemu, tem bardziej,
że Eustachy na drugiem posiedzeniu już nie będzie. Posłałbym
dzisiaj o 4tej do Vautraina po tę księgę, jeżeli zgodzisz się
napis wykonać — powiem by ją złożono u Ciebie, a opowiem
jaki po ostatecznej z Księciem naradzie ma być ten napis.

Czekać będę odpowiedzi tymczasem
szanowną dłoń ściskam.

Servus

Br Zaleski

Mr Niedźwiecki

94

Zwracam kochanemu Leonardowi z podziękowaniem udzieloną mi korespondencyę, zrobiwszy z niej szeroki użytek, a jako procent przykładam napisaną przez Emila Butkiewicza notatkę.—

Br. Zaleski

95

Szanowny Leonardzie!

Kraszewski pisze do mnie prosząc gwałtownie o przysłanie mu tych bulgarskich pieśni które pani Duchińska tłumaczy i drukuje w Bibliotece warszawskiej. – Wydał je podobno Werkowicz. Aleksander Chodźko będzie wiedział najlepiej gdzie je dostać można – Bądź więc łaskaw zapytaj go o to i weź dla mnie, to jest dla Kraszewskiego, exemplarz – Ja zaraz zapłacę. – Tylko kochany p. Leonardzie, pamiętaj że z Kras. qui cito dat bis dat, bo on należy do genus irritabile więc nie używaj do tego Klinchsecha. –

Ściskam Cię serdecznie i dnia dobrego życzę.

Br. Z.

15° Lutego.

Mr Léonard

B. K. 2411

96

Kochany P. Leonardzie! Oto adresa jakie posiadam, prócz Członków Towarzystwa które już mieć musisz.-

Czy będziesz dziś w Assomption? ja tak kaszlam, że nie decyduję się wyjść z domu.- Jeżeli więc będziesz, to chciej wziąść dla mnie paczek opłatek ~~[illegible]~~ u zakrystyana i zapłać mu proszę 2 albo 3 franki które Ci natychmiast z podziękowaniem zwrócę.-

Ściskam dłoń Twoją

Br. Zaleski

Jak ma się Jenerał?

Niedziela

98

Kochany i dobry Leonardzie.

Msza żałobna za duszę ś. p. Matki mojej odbędzie się jutro we Środę – o godzinie 10½ w kościele de l'Assomption – proszę Cię żebyś i swój pacierz do mojego dołączył, a spodziewam się że mi nie odmówisz.

Br Zaleski

23 Stycznia

99

Kochany Leonardzie!

Gadon zostawił u mnie znowu fr. 40 dla Olizarowskiego, a polecił powiedzieć Ci, że kilka razy do Ciebie przychodził bezskutecznie, a że ponieważ Ty masz pieniądze dla niego, a on ma pieniądze dla Ciebie, więc trzeba żebyście się zobaczyli i dla tego daje Ci rendez-vous w przyszły poniedziałek, o godzinie drugiej, w Hotelu Lambert, prosząc byś tam o tej godzinie przybyć raczył.

Ściskam Cię serdecznie

Br. J.

5 Maja

100

Łagodnemu Leonardowi
spieszę zakomunikować, odebraną wczo-
raj wieczorem od O. Aleksandra wiado-
mość, że X. Gelian jutro będzie miał
jeszcze w naszym kościółku kazanie,
o połowę krótsze od poprzedniego. –
O. Aleksander pleca wszystkich na
tę naukę zapraszać. – Może zechcesz
uwiadomić o tém Pannę Wandę i
swoich bliskich znajomych i przyjaciół.

Dnia dobrego życzę, a przyjaźni
się polecam.

Br. Ig.

9. Paźd.

Monsieur Léonard

Niedzwiecki

102

Kochany P. Leonardzie!

Pożycz mi proszę raz jeszcze twojej wybornej szufladki z przegródkami na kartki przy robieniu katalogów i spisów rozmaitych – potrzebna mi teraz do małej podobnej roboty – Na podziękowanie donoszę Ci, że książka Sławińskiego jest jest w drodze i dziś, jutro przyjdzie i upadnie do nóg kochanego i łagodnego Leonarda.

Dzieńdobry.

[illegible]

Piątek

Mr. Léouard.

104

Kilkakroć pukałem do drzwi kochanego p. Leonarda – zawsze niefortunnie. Ponieważ jest zdrowszy odemnie, a zawsze na cierpienia i ułomności bliźniego czuły i względny, więc może raczy i dzisiaj uwinąć się wspaniałomyślnością i wstąpić sam do sługi swojego, któryby miał przyjemność przygotować dla niego filiżankę herbaty.

Br. Zaleski.

Poniedziałek
o 8mej rano.

Mr Léonard Niedźwiecki.

105

Najszanowniejszy Leonardzie!

Przyniósł mi dzisiaj O. Martynow odbitki, (les épreuves) swojego artykułu o Chełmie – i powiedział, że jutro niezawodnie wyjdzie w Mondzie – bądź więc łaskaw przechodząc kupić dla mnie jutro wieczorem 5 exemplarzy – Pojutrze ma być drugi jeszcze artykuł, więc jeżeli będzie, to i o ten poproszę. – Rzecz będzie ciekawa – artykuł długi, 12 zwykłych stronnic, więc przynajmniej 3 kolumny zajmie, albo i cztery. –

Ściskam dłoń Twą serdecznie

Br. Zaleski

Środa

Mr. Léonard.

107

Szanowny p. Leonardzie!

Kossiłowski mówi, a raczej pisze, że chętnie podejmie się interesu, byleby 1°) wskazał mu, o której godzinie ma pójść do Marie du Panthéon – i 2°) byleby ta godzina nie wypadła między 10 a 3cią bo w tym czasie jest zajęty codzień. – Dodaje, że najlepiejby w tej rzeczy udać się do Obywatela Mazurkiewicza, który jest urzędnikiem w tejże Mairie. – Pozdrawiam.

słowa Kossity zdając je na
Twój sąd — sam obywatela M.
zupełnie nie znam — jeżeli Ci
bardzo chodzi o ów słownik
hebrajski, to może do dobrodziejstw
świadczonych Bibliotece do-
dasz i załatwienia tego
interessu —

Ściskam dłoń Twą
serdecznie

Br. Z.

109

Szanowny Leonardzie!

Ma być w dzisiejszym albo jutrzejszym Univerze artykuł p. t. La Reconciliation de la Russie avec la Pologne, czy też de la Pologne avec la Russie. Otóż bądź łaskaw kup dla mnie dwa exemplarze tego Numeru, za co Ci wydatek z wdzięcznością zwrócę. Utrudzam Cię tym komisem, bo wiem że sam często

do Univer'a zazierasz, a
już nie raz słuchać swojemu
nadużywać dobroci Twojej po-
zwoliłeś.

Życzę dnia dobrego

Br. Zaleski

Czwartek

110

Proszę szanownego Leonarda o adres pani Daszkiewiczowej — odebrałem zaproszenie na obiad, na jutro — ale naturalnie bez adresu — nie chciałbym omylić się. Czyż te Panie nie zmieniły mieszkania? Niegdyś zajmowały appartament na rue Larochefoucauld 35 ale to już dawno. —

A możebyśmy się tam udali razem? to byłoby najmilej. — Czekać będę uwiadomienia o tem jutro rano i do niego się zastosuję.

Serdecznie

1° Maja

[illegible]

111

Łagodny Leonardzie!

Czy nie masz jeszcze suplik o św. Józafacie? – te coś mnie był zostawił odesłałem do Krakowa raczej do Jarosławia – ale potrzeba ich więcej. – O. Guépin pisze, że lada dzień przyszle legendę, oficium i memoryał o św. Józafacie do przepisania dla Rzymu, najpiękniejszem kochanego Leonarda pismem, a więc zawczasu to piękne pióro i tę pracowitą rękę zamawiam – tymczasem szlę życzenie dnia dobrego

Br. Z.

Mlle Léouard.

113

O. Aleksander polecił mi wczoraj prosić kochanego i łagodnego Leonarda, aby panią Jenerałowę i jej rodzinę, oraz wszystkich sobie znajomych emigrantów sprosił i sprowadził w przyszłą niedzielę na kazanie X. Goliana. – O. Aleks. polega w tej rzeczy na łagodnym Leonardzie jak na Zawiszy, który także musiał być łagodnym – bo prawdziwa odwaga i prawdziwa siła zwykle łagodną bywa. –

Dnia dobrego życzę.

[illegible]

27: Września

Mr. Léonard.

115

Miłego i łagodnego Leonarda proszę aby raczył wstąpić do mnie, gdyż O. Tondini już pensum przyniósł wczoraj.

Br. J.

Wtorek

Mr. Léouard.

117

Najszanowniejszy, miły i łagodny Leonardzie! Dostałem 60 franków na cmentarz w Montmorency — racz je kiedykolwiek zabrać u mnie.—

Ściskam serdecznie

Br. J.

11B

Mr Léouard.

119

Stosownie do żądania p. Aleksandra Chodki, proszę kochanego i łagodnego Leonarda, aby mu za widzeniem się dzisiaj zechciał oddać powieść Kraszewskiego: Bracia Zmartwychwstańcy, w 3. tomach, którą przyłam, razem z życzeniem dnia dobrego.

Br. Z.

A czy Czetwertyńscy piszą się u Olizarowskiego?

Piątek

Mr Léonard.

B.K 2411

121

Kochany Leonardzie!
Przed kilku już miesiącami za łaskawem pośrednictwem twojem zamawiałem u Klinckseka pracę Dra Roeppla p. t. Repnin und die Czartoryski 1794-97. Ukazała się ona w Preussische Jahrbücher. 1878 r. zeszyt V-ty a wyszła też w osobnej odbitce. Żadnej dotąd wiadomości o tém nie mam.

Czy nie byłbyś łaskaw zapytać księgarza czy mam jeszcze z nadzieją czekać, czy też zwrócić się

do Haara i Steinerta o sprowadzenie tej książeczki??

Ściskam dłoń Twoją serdecznie i przyjaźnie się polecam.

Br. Zaleski.

26. Listop.